Nr. 335. Dnia 4 grudnia. Wtorek. Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1894 r.

PRENUMERATA.
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Barbary P. M. | Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 32 | Wschód księżyca o godzinie 5 minut 8 r. | Sobota: | Niepokalane Pocz. N. M. P |
| Środa: | Niceta B. W. | Zachód „ 3-ej „ 58 | Zachód „ 1 „ 28 w. | Niedziela: | Walerji Pan. M. |
| Czwartek: | Mikołaja B. W. | Długość dnia godzin 8 „ 29 | Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 8 (st 2 c. 7) | Poniedz: | *Najświęt. M. P. Loretań.* |
| Piątek: | Ambrożego B. D. K. | Ubyło 8 „ 14 | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°. | Wtorek: | Damazego P. W. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.***

# Nadesłane.

## Sprawa spólników.

**W numerze dzisiejszym (334-ym) „Kurjera Codziennego" redakcja tegoż usiłuje w sposób mający „formalne" pozory dobrej wiary usprawiedliwić krok swój jednostronnego i tendencyjnego przedstawienia toku sprawy sądowej, wytoczonej przez panie Ryx. Maleszewską i inne przeciw Stanisławowi Kropiwnickiemu.**

**Wobec tej pozornej „dobrej wiary" konstatuję:**

**Sprawozdanie „Kurjera Codziennego" poświęciło przemówieniu obrońcy powódek adw. przys. Sonnenberga wierszy 324, jak świadczą artykuły, zamieszczone w nr. 326 i 328 „Kurjera Codziennego" pod tytułem „Sprawa spólników": przemówieniu zaś mojego obrońcy adw. przys. K. J. Jasińskiego poświęcone być miało wierszy około dwudziestu, ułożonych tak kunsztownie, iż nie zawierały ani jednego zasadniczego punktu obrony.**

**Dowiedziawszy się o tem jeszcze w porę uprosiłem i upoważniłem obrońcę mojego, aby zażądał raczej zupełnego wykreślenia tych kilkunastu nic nie mówiących wierszy.**

**Sądzę, że wobec tej lojalności dziennikarskiej nie pozwoliła mi postąpić inaczej lojalność wobec własnej sprawy.**

**Warszawa, d. 3-go Grudnia 1894.**

**Stanisław Kropiwnicki.**

# KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Lubomiły, jutro Spitosławy.

*Zgromadzenia:* Dwudzieste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów dobrzelińskiego Towarzystwa fabryk cukru. (Biuro zarządu, Królewska, 1066—2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału gospodarczego oraz członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)—Posiedzenie członków komisji kwiatowej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.) — Posiedzenie opiekunów cyrkułowych warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.) Posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska, 41—7½ wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm. — od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

*Wystawy terminowe:* Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

*Teatry:* Wielki: dziś opera Leoncavalla „Pajace"; pani Konarska; pp. Broggi-Muttini, Chodakowski, Czernicki, Crotti, Kwieciński i Morlacchi, oraz divertissement baletowe Grassi'ego „Diablotin"; panie Rogińska, Rządcówna, oraz koryfejki i corps de balet; jutro divertissement baletowe „Zabawa dziecięca" oraz balet Perrot'a „Esmeralda"; — Rozmaitości: dziś komedja Augier'a „Rodzina Fourchambault"; panie Czakówna, Marcellówna, Niewiarowska i Rakiewiczowa; pp. Bolesławski, Ładnowski, Rapacki i Wolski; jutro komedja Dumasa „Półświatek"; — Mały: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś operetka „Weseseli spadkobiercy"; panie Kawecka, Manowska i Święcka; pp. Dyliński, Jarszewski, Laskowski, Morozowicz, Rzecznik i Rutkowski, oraz krotochwila Dobrzańskiego „Podejrzana osoba"; panie Micińska i Zielińska; pp. Holtzman, Jagielski, Kulesza i Turczynowicz; jutro operetka Straussa „Zemsta nietoperza" (występ panny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

*Kasy oszczędności* Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10219 rs. 15½ kop (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Z urzędowego wydawnictwa p. t. „Zbiór ustaw Wielkiego Księstwa Finlandzkiego" (№ 40 za rok bieżący) przedrukował dziennik *St. Petersburger Zeitung* następujące dokumenty:

I.

## NAJWYŻSZY MANIFEST.

### JEGO CESARSKIEJ i WIELKO-KSIĄŻĘCEJ MOŚCI MIKOŁAJA II-go

do wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Finlandzkiego.

Dan w Liwadji d. 6 listopada (25 października) 1894.

Z Bożej Łaski

**MY, MIKOŁAJ II-gi,**

Cesarz i Samowładca Wszechrosji, Wielki Książę Finlandzki, *itd., itd., itd.*

Wiadomo czynimy:

Wszedłszy z woli Najwyższego w odziedziczone posiadanie Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, uznaliśmy za właściwe niniejszem nanowo potwierdzić i umocnić religję i ustawy podstawowe kraju, jako i prawa i przywileje, które każdy stan wymienionego Wielkiego Księstwa w szczególności i poddani mieszkańcy tego kraju w ogólności, wysocy i nizcy, wedle konstytucji tego kraju dotychczas używali, i obiecujemy wszystkie te przywileje i konstytucje stale i bez zmiany w swojej mocy i wartości zachować.

*Liwadja, d. 25 października 1894 r.*

MIKOŁAJ.

Minister sekretarz stanu *W. v. Daehn.*

II.

## NAJWYŻSZY RESKRYPT

### JEGO CESARSKIEJ MOŚCI CESARZA i WIELKIEGO KSIĘCIA

**MIKOŁAJA II-go,**

z powodu Najwyższego Manifestu do mieszkańców Finlandji.

Dan w Liwadji d. 6 listopada (25 października) 1894 r.

**Naszemu generał-gubernatorowi Finlandji.**

Potwierdziwszy w Najwyższym Manifeście z dnia dzisiejszego urządzenia, które przez błogosławionej pamięci Dostojnych Przodków Naszych Wielkiemu Księstwu Finlandzkiemu zostały udzielone, uczyniliśmy to z serdecznem upodobaniem, pamiętni licznych dowodów niezmiennej uległości i wdzięczności mieszkańców tego kraju dla ich bezustannie o ich dobro dbających Władców.

Rozkazujemy Panu podać to do wiadomości wszystkim Naszym finlandzkim wiernym poddanym.

*Liwadja, d. 25 października 1894 r.*

MIKOŁAJ.

Minister sekretarz stanu *W. v. Daehn.*

— Podczas przyjęcia deputacyj w pałacu Zimowym d. 11-go b. m., Najjaśniejszy Pan, przechodząc obok deputacji wołyńskiej, zaszczycił podaniem ręki i zapytaniem o zdrowie hr. Józefa Potockiego.

(*Kraj.*)

— W dniu wczorajszym staraniem rzemieślników kolei warszawsko-terespolskiej w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. P. (po-karmelickim) o godz. 10-ej z rana odbyło się uroczyste nabożeństwo na uproszenie błogosławieństwa Bożego dla Cesarskiej Pary Monarszej Najjaśniejszych Państwa. Nabożeństwo w rzęsiście oświetlonym kościele odprawił w asystencji licznego kleru J. ks. Tomaszewicz. Podczas nabożeństwa na chórze wykonano Wielką Mszę św. kompozycji Deutschmana ze współudziałem artystów p. Cieślewskiego i p. Marszałkowskiej, na offertorium „*Salve Maria*" Mercadantego, zaś na Gradualle „*O sanctissima*".

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W warszawskim cechu piernikarzy starszy i podstarszy urzędu cechowego kończą obecnie trzyletnią kadencję urzędowania; wybory starszego i podstarszego na następne trzechlecie już zarządzono i przedstawiono do zatwierdzenia władzy wyższej listę dziewięciu majstrów wyborców. Według prawa cechowego, cech rzemieślniczy może egzystować w takim tylko razie, jeżeli liczy conajmniej dziesięciu członków majstrów; zatem warszawski cech piernikarzy, którego istnienie jest obecnie zachwiane, winien się postarać o skompletowanie wymaganej liczby swych członków.

= Osoby interesowane zwracają za naszem pośrednictwem uwagę na zły stan drogi czerniakowskiej. W pobliżu np. Czerniakowa z powodu głębokich wybojów jazda w porze nocnej jest połączona z niebezpieczeństwem.

= W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan.

= Otrzymaliśmy kartę zawiadamiającą, iż ślub p. Ludwika Temlera, syna Aleksandra i Emilji z Granzowów Temlerów, z panną Augustyną Frizzi odbędzie się w Medjolanie, w kościele ewangelickim, dnia 10-go grudnia r. b.

**= Z muzyki.**

* Ulegając żądaniu impresarjów zagranicznych, celem możności wyjazdu z koncertami do kilku wybitniejszych miast europejskich, a dalej do Ameryki, znakomity skrzypek, Stanisław Barcewicz, zamierza od dyrekcji teatrów i władzy instytutu muzycznego wziąć urlop jednoroczny.

* P. Władysław Szymanowski, występując jutro na estradzie Towarzystwa muzycznego w charakterze deklamatora, wypowie monologi: „Niezdecydowany" i „Jegomość w czarnym fraku".

Głośny skrzypek berliński, Waldemar Meyer, odegra koncert G-mol Brucha, oraz utwory Bacha, Wagnera, Moszkowskiego i Riesa.

Część wokalna solowa przypadnie w udziale pannie M. Nowackiej, zaś chóralna—chórom Towarzystwa.

* (*St. Ciech.*) Wczorajszą próbę śpiewacza drużyna poświęciła dorocznej uroczystości założenia swego pieśniarskiego ogniska.

Rocznicę tę uświetniono powtarzającym się od lat kilku turniejem kwartetowym z pośród licznego grona członków czynnych.

Do konkursu wczorajszego, niestety, stanęły zaledwie dwa komplety, jaśniejące za to licznemi przymiotami, wśród których trudno zaprzeczyć pierwszeństwa prawdziwej, szczerej a gorliwej „pracowitości", objawiającej się zarówno w traktowaniu, jak i w wyborze utworów wykonanych.

Sędziami konkursu byli pp.: Noskowski, Wł. Rzepko, Karłowicz, Niedzielski, Konopasek i Ciechomski.

Opinja zbiorowa wykazała tak małe różnice w ocenie przymiotów i właściwości artystycznych, że niepodobna było odmówić nagród zarówno jednemu, jak drugiemu kwartetowi.

Wynik konkursu został przyjęty ogólnym oklaskiem.

I tak: kwartet podwójny, na który złożyli się pp.: Grabowski i Skowroński (tenory I-e), Gierowski i Nowicki (tenory II-e), Sawicki i Szanser (barytony), Trojacki i Nachtlicht (basy), wykonał prześliczną „Wiosnę" P. Maszyńskiego, oraz nader efektowną i trudną „Sałatę włoską", utwór humorystyczny R. Genée'go, autora „Ninon".

Kwartet solowy, składający się z pp.: Gustawa Gebethnera, Gierowskiego, Sawickiego i Luzińskiego, dostał na popis wielce niewdzięczną „Pieśń wędrowców" J. Herbecka oraz z własnego wyboru utwór angielskiego kompozytora, J. Barnby, p. t. „Pierwiosnek".

Widoczną w obu popisach była tęsknota za majem i jego kwieciem — rzecz arcynaturalna i świadcząca o młodzieńczej energji, którą bodajby „Lutnia" cieszyła się w jaknajdłuższe lata.

Wesoły nastrój zapanował wśród rzeszy, w której znalazła się spora liczba członków zwyczajnych, nic też dziwnego, że po turnieju w dalszym ciągu pieśń brzmiała za pieśnią.

= Na odzież dla ubogich.

W następujących sklepach odbywać się będzie przy asystencji uproszonych dam sprzedaż z ustępstwem rabatu na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich".

Dnia 4-go grudnia w firmie H. Greulich—wyroby siodlarskie (Nowy Świat nr. 61), bez udziału pań.

Dnia 5-go grudnia w firmie Winkler i Kraszewski—cukiernia (Nowy Świat nr. 37), panie: Emila Lubińska i Marja Rygierowa z pannami Marja Iwanowską i Liną Lewandowską.

**= Napad na plebanję.**

Około godziny 12-ej w nocy z d. 27-go na 28-my listopada, niewiadomi złoczyńcy w liczbie pięciu napadli na plebanję we wsi Borkowo Kościelne, położonej o 2 wiorsty od m. Sierpca przy szosie do Drobina, na miejscowego proboszcza ks. M. Borkowskiego.

W domu plebańskim wszyscy już spali.

Służąca, posłyszawszy brzęk szkła w oknie przyległego do kuchni schowanka, wpadła do pokoju gospodyni, a ztąd obie do sypialni proboszcza wołając: „złodzieje!"

Proboszcz zerwał się z łóżka, lecz zanim zdążył stawić opór już obezwładniony leżał na podłodze skrępowany powrozami; gospodyni i służącej łotrzy zawiązali oczy.

Rabusie splądrowali wszystko i zabrali, jak donosi *Dzien. dla wszystkich*, nową bundę, pięć listów zastawnych Tow. kredytowego ziemskiego, a mianowicie: nr. 34001 lit. B na 1,000 rs., nr. 34002 lit. B na 1,000 rs., nr. 88857 lit. C na 500 rs., nr. 122852 lit. D na 250 rs. i nr. 162037 lit. E na 100 rs., bilet austrjackiej pożyczki nr. serji 13648 nr. 9 z 1860-go r. na sto florenów, wszystkie bez kuponów, a także kilkadziesiąt, czy też więcej rubli srebrem i biletami bankowemi, oraz rs. 1,100 listów zastawnych wraz z kuponami należących do gospodyni niewiadomych numerów.

Wszystkich domowników wsadzili do ciemnej komórki.

Po upływie dwóch godzin proboszcz zdołał się uwolnić z pętów, a następnie i reszta domowników.

Obecnie proboszcz 73-letni starzec skutkiem otrzymanych razów pozostaje w łóżku.

= Kradzieże.

Zamieszkała pod № 5-ym przy ul. Mostowej Estera Rądel w przejściu przez Żelazną Bramę została potrącona przez dwóch wyrostków, z których jeden skradł jej portmonetkę z pieniędzmi; złodziej umknął, lecz wspólnik jego Josek Haftman, został aresztowany. — Nuchim Bilender powierzył Herszowi Goldbergowi towar jedwabny, wartości przeszło 300 rs., dla odwiezienia do Kalisza; Goldberg z towarem uciekł bez wieści. — W przejeździe z Ostrołęki do Warszawy p. Michałowi Steczkowskiemu zginęły z walizy podróżnej następujące przedmioty: trzy garnitury garderoby, pudełko, zawierające: pierścionek ozdobiony brylantem i dwie bransolety, oraz srebrną papierośnicę ze złotym monogramem M. S.; poszkodowany oblicza wartość skradzionych przedmiotów na 480 rs. — Pod № 32-im przy ul. Waliców, w mieszkaniu Aleksandry Zawadzkiej, przytrzymano na uczynku kradzieży Pelagję Chmielewską. — Z mieszkania Marjanny Krauzowej pod № 20-ym przy ul. Świętokrzyskiej skradziono różne utensylja; złodziej jest wiadomy, lecz ukrywszy łup, sam zniknął bez śladu.

= Energiczna niewiasta.

Nocy wczorajszej Karolina Szymańska, żona przedsiębiorcy furmanek, posiadającego stajnie obok mieszkania na Szmulowiźnie, obudziła się jakimś podejrzanym szmerem w podwórzu.

Męża w domu nie było, więc Szymańska pośpiesznie się ubrała i wyszła w dziedziniec.

Okazało się, iż parę koni ze stajni uprowadzono, a dyżurny parobek spał w najlepsze, ponieważ był pijany.

Szymańska, nie długo się namyślając, wsiadła na konia i pośpieszyła w ślad za złodziejami w stronę Radzymina.

Dzięki tej natychmiastowej pogoni złodzieje byli doścignięci.

Porzuciwszy konie sami uciekli.

Jednemu z nich Szymańska wymierzyła silny cios laską w głowę.

Dzięki ruchowi wozów na szosie, złodzieje nie ośmielili się stawiać oporu.

= W kłótni.

W karczmie Pikulskiego za rogatką szmulowską Antoni Reder, w kłótni z Józefem Kolcem, uderzył go w twarz tak silnie, iż złamał mu kość nosową.

Napastnika pociągnięto do odpowiedzialności.

= Przygoda ociemniałego.

W dniu onegdajszym, ociemniały Filip Wezerman, idąc brzegiem Wisły, pod Augustówkiem stoczył się do wody.

Kaleka szczęściem natrafił na mieliznę i został przez przewoźników wydobyty bez szwanku.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 12-ym przy ul. Nowy Świat pies jednego z lokatorów pokąsał Nuchima Szwarca.

Ponieważ zachodzi obawa o wściekliznę, psa oddano pod dozór weterynaryjny.

= Z zaczadzenia.

Wspominaliśmy przed kilku dniami o zaczadzeniu trzech kobiet przy ul. Karmelickiej.

Jedna z nich odrazu zmarła, pozostałe zaś odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Wczoraj i druga, Józefa Wiesiołowska, w szpitalu życie zakończyła.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj, około godz. 2-ej po południu, do łazienek pod № 4-ym przy ul. Marjensztadt przyszedł jakiś przyzwoicie ubrany gość i zażądał wanny.

Ponieważ gość dość długo nie wychodził z łazienki, przeto służba otworzyła drzwi.

Okazało się, iż nieznajomy znajduje się bez zmysłów w wodzie, zafarbowanej krwią.

Przeciął on sobie arterje u rąk i w ten sposób chciał pozbawić się życia.

Na szczęście żył jeszcze.

Wezwany felczer zatamował krwotok i desperata odwieziono do szpitala św. Rocha.

W ubraniu znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Józefa Nowickiego, liczącegu 33 lata wieku.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadoma.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go grudnia, o godzinie 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na trzechletnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. do tejże daty r. 1898-go dochodu kasy m. Warszawy z opłaty rogatkowego na rogatkach warszawskich i praskich od sumy rs. 198,750 rocznie; wadjum wynosi rs. 19,875.

— D. 5-go grudnia, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej w Warce z rzeźni tamecznej od rs. 488 kop. 90 rocznie; wadjum rs. 49.

## NEKROLOGJA.

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki doktora

**ś. p. Ryszarda Bukowskiego,**

a szczególniej sz. ks. dziekanowi Włostowskiemu, oraz sz. kolegom zmarłego i moim, którzy na własnych barkach ponieśli do grobu drogie nam szczątki, składa serdeczne „Bóg zapłać"

**Brat z rodziną.**

5586

†

Ś. P.

**Pelagja z Zamoyskich**

# Branicka,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie, w 65-ym roku życia, dnia 2-go grudnia 1894 roku, o godzinie 7 i pół zrana, zasnęła w Bogu.

Wyprowadzenie zwłok z pałacu Zamoyskich do kościoła św. Antoniego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godz. **5-ej** po południu, a nabożeństwo żałobne dnia następnego we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., na które synowie z synową i pozostałą rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan.

5585

†

Ś. P.

**Franciszek Abramowicz,**

**b. obywatel m. Warszawy, oficer wojsk russkich kawaler orderów,**

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 2-go grudnia r. b., przeżywszy lat 77. Pogrążeni w głębokim smutku krewni zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, odbyć się mające w dniu 5 grudnia, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

5606

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 3-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Z powodu obiegających za granicą pogłosek o nowej russkiej operacji finansowej, piszą *Birż. wiedom.*, iż pogłoska jest istotnie uzasadniona. Ministra finansów za pośrednictwem Banku międzynarodowego handlowego w Petersburgu doszła oferta grupy Rotszyldowskiej, do której należy Rotszyld londyński, w przedmiocie realizacji $3\frac{1}{2}$-procentowej russkiej pożyczki złotej, wynoszącej 400 miljonów franków, mających się użyć na amortyzację 5% obligacyj w ostatnich latach upaństwowionych kolei russkich. Wspomniany dziennik zwraca uwagę na udział rotszylda londyńskiego, który od lat 20-tu nie przyjmował udziału w operacjach finansowych russkich.

***Petersburg*** 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Birż. wied.* piszą, że dzięki nowej pożyczce $3\frac{1}{2}$-procentowej metalicznej będzie przeprowadzona amortyzacja będących w obiegu za granicą obligacyj kolei, wykupionych przez skarb. W rzeczonej operacji finansowej bierze udział po raz pierwszy od lat dwudziestu Rotszyld londyński. Gazeta nadaje wielkie znaczenie otwarciu rynku angielskiego dla papierów russkich.

***Petersburg*** 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogłoszono, że właściciele akcyj kolei południowo-zachodnich mogą od d. 16-go po dzień 21-szy grudnia wymieniać je na rentę czteroprocentową. Cena renty oznaczona będzie oddzielnie dnia 15-go grudnia.

### KOLEJ DO ZAKOPANEGO.

***Nowy-Tary*** 3-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ministerjum handlu przyjęło projekt budowy kolei z Chabówki do Zakopanego. Urzędowa rewizja trasy odbyła się temi dniami. Od dworca w Chabówce pójdzie nowa linja torem kolei państwowej do przystanku Rabka, zkąd zwróci się ku południowi pod górą Obidową na Klikuszową. Tu będzie tunel przeszło

pół mili długi. Mosty będą budowane z samego żelaza. Stacyj będzie pięć: Rabka, Nowy-Targ, Szaflary, Poronin i Zakopane. W zimie wykonane będą roboty drzewne i lanie żelaza, na wiosnę zaś rozpocznie się kopanie ziemi. Budowa ukończona zostanie w jesieni 1895-go r. Po wybudowaniu tej linji, projektowana jest kolej z Nowego-Targu do Kubina przez Podczerwone do Węgier, do kopalń węgla, i z Jaszczurówki przez dolinę Rostoki w Tatrach do Jaworzyny węgierskiej.

## FUNDACJA VERDIEGO.

**Rzym** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Verdi zapisał majątek swój, wynoszący dziesięć miljonów lirów, na schronienie dla 200 muzyków. Pałac pomieści sale koncertowe; będą się w nim znajdowały wszystkie instrumenty. Pensjonarjusze będą używali wszystkich wygód i opieki lekarskiej. Verdi chce osobiście otworzyć instytut.

## NOWY TEATR.

**Budapeszt** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sejm węgierski odrzucił dzisiaj w trzeciem czytaniu dwoma głosami większości ustawę o wyznaczeniu z funduszów kraju sumy na budowę nowego teatru w Budapeszcie. (Ważność kwestji polegała na tem, że nowy teatr miał mieć zastrzeżone prawo dawania w ciągu roku 50-ciu przedstawień w obcych językach; opozycja gwałtownie wystąpiła przeciw projektowi, upatrując w tem postanowieniu furtkę do zaaklimatyzowania na nowo w Budapeszcie przedstawień niemieckich; *przyp. red.*)

## WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

**Londyn** 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd japoński doręczył posłowi amerykańskiemu kontrpropozycje swoje. Jako rękojmię wypełnienia przez Chiny przyjętych zobowiązań, proponuje Japonja okupację portu Artura.

**Londyn** 3-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Żołnierze japońscy w porcie Artura zrabowali miasto i wymordowali wszystkich prawie mieszkańców. Wielu jeńców chińskich rozebrano i rozstrzelano; niektórym rozpłatano brzuchy, innym odejmowano członki. Japończycy utrzymują, że mieszkańcy portu Artura uczestniczyli w walce, strzelali z domów, co spowodowało ostre z nimi starcie.

**Londyn** 3-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Rząd chiński przyjął propozycję pewnego domu handlowego angielskiego, dotyczącą realizacji pożyczki chińskiej 4½-procentowej w sumie 1,200,000 funtów sterl. w złocie.

## SAMOBÓJSTWO.

**Lwów** 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiktor hr. Baworowski, tłumacz Byrona, miljoner, odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła. Przypuszczają, że pobudką samobójstwa była manja wielkości. Zmarł bezżenny.

## ZBRODNIA.

**Lwów** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Siedemdziesięcioletni właściciel biura wywiadowczego, Langford, zastrzelił żonę staruszkę a następnie siebie. Powodem zbrodni była nędza. Dziś licytowano ruchomości Langfordów.

## STRASZNY WYPADEK.

**Przemyśl** 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W*). — Wczoraj podczas przedstawienia amatorskiego, dyletant, na otwartej scenie, przez nieostrożność zasztyletował byłego księgarza, obecnie właściciela piekarni, Tadeusza Czyńskiego, żonatego.

---

**Cieszyn** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W jesieni roku 1895-go ma być założone w Cieszynie gimnazjum polskie.

**Lwów** 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Modrzejewska dawała wczoraj raut dla artystów, a dziś wyjeżdża na występy gościnne do Stanisławowa.

**Wiedeń** 3-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wiadomości o projekcie związku małżeńskiego króla Aleksandra serbskiego z jedną z arcyksiężniczek austrjackich w tutejszych sferach dworskich energicznie zaprzeczają.

# Wiadomości zagraniczne.

*Wiedeń*, 28-go listopada.
(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

**(Wydawnictwa.—Protesty.—Spółki.—Telefon.—Kolej.)**

Kogo obchodzi Strauss i jego jubileusz, niech sobie sprowadzi ostatni zeszyt *Allgemeine Kunstchronik*. Cała jego treść i liczne ryciny poświęcone są Straussowi.

Pojawiła się książka kucharska w nowej formie: „Appetit-Lexikon", jest to alfabetyczny podręcznik o wszelakich potrawach, pokarmach i napojach wszystkich ludów; zaczyna się od Ael—węgorz, a kończy na Zweibel—cebula. Są tu podane nietylko sposoby użycia i przyrządzania, ale i inne objaśnienia historyczne i etnograficzne. Jest to książka już gwiazdkowa.

Zaledwo profesor Wellner zwiastował na razie, jak się zdawało, słowo w sprawie żeglugi powietrznej, pojawiły się protesty. Profesor Boltzmann nie zaprzecza zasług Wellnera, ale odmawia żaglowcom i szrubowcom przyszłości, którą reklamuje dla latawców. Przytacza na poparcie swojego zdania pięć uczonych powodów. Zabrał głos również zoolog, radca dworu Clauss i oświadcza:

„Żaglowiec Wellnera ma ten cel, żeby wielkie ciężary w danej wysokości z miejsca na miejsce przenosić. Problemat ten rozbija się o to, że siła poruszająca, para, elektryczność itd. wzrasta w kwadracie, masa zaś mająca być dźwiganą i przenoszoną w stosunku sześciennym. Czyżby profesor Wellner, który już wielu wynalazków dokonał, nie wiedział o tem? Zresztą czy latawiec, czy żaglowiec, czy bliźnięta, byle raz już były, chociażby na przyszłą gwiazdkę."

Powstawanie wielkich zakładów w Wiedniu nie dotrzymuje miary rozrostowi miasta; prywatne, odosobnione usiłowania chybiają z braku kapitału, w ogóle braknie dotąd odwagi do takich przedsiębiorstw. Wskutek tego coraz więcej zajmują się pomysłowi ludzie staraniami o tworzenie spółek, o zbiorowe działanie. W odczytach bywa propagowana potrzeba założenia wielkich magazynów nakształt Printemps i Louvre w Paryżu, które nietylko nic nie szkodzą małym przemysłowcom, producentom, ale przeciwnie dają im wielki zarobek, zatrudniają ich, gdyż muszą podnieść zbyt wszelkich wyrobów.

Wskutek przemian w budowie miasta muszą liczne towarzystwa szukać nowych lokalów, a nie mogą ich znaleźć. To położenie wywołało pomysł budowy ogromnego gmachu stowarzyszeń zbiorowemi siłami dla wielu stowarzyszeń, które, każde zosobna, nierównie trudniej i drożej i bez należytych wygód, do własnego domu dojść mogą. Więc łyżwiarze, kołownicy, lawntennisowcy i pokrewni im mają dźwignąć wspólny gmach, a w nim salę widowisk na 6,000 osób, sale dla każdego stowarzyszenia osobne, ogromny tor łyżwowy, scating, w lecie tor kołowcowy itd. Miasto zapewne podaruje miejsce około i ponad zasklepioną Wiedenką, a na budowę potrzeba jednego miljona złr. Nie jest to wcale wielka suma, zakład taki przyniesie dochodu z górą 100,000 złr., a prócz tego, mogą tam być i boiska dla ćwiczeń studenckich. Więc zaroiło się w komitetach, zwołują wspólne obrady—a tak samo roi się w towarzystwie artystów, gdzie ma nastąpić wybór prezesa, głowy, która ma mury rozbijać.

Wiadomo, że za użycie wodociągów płaci się od ilości wody, tak samo od użycia ilości gazu, od godzin używania światła elektrycznego, są na to hydro-gazo i elektrometry. Otóż jeden inżenier zrobił tu wynalazek obliczania słów suggerowanych do telefonu. Rząd od kilku tygodni już wynalazek ten poddał próbom. Jeżeli się okaże wygodnym i pewnym spowoduje inny wymiar opłaty od telefonów, od ilości słów. Trzeba będzie wtedy dobrze pilnować języka, przygotować poselstwo zanim się zacznie mówić, żeby nie mówić słów niepotrzebnych. Rząd bada również sposób opłaty, używany w Szwajcarji. Niektórzy używają telefonu rzadko i krótko; inni oraz *inne* używają go cały dzień, całą noc. *Inne*, to znaczy nie niewiasty (lubo i to bywa) ale np. redakcje, banki i t. p. Otóż w Szwajcarji opłacają wszyscy podstawową taksę minimalną np. od 200 rozmów na rok. Za każdą rozmowę po nad 200 płaci się osobno, a telefon notuje ilość rozmów. Jest to sprawiedliwe a nie krępujące, bo ilość słów, długość czułej rozmowy nie wpływa na opłatę. W roku przyszłym będzie poprowadzony państwowy telefon z Wiednia do Krakowa na Berno, Ołomuniec i inne przemysłowe miejsca Moraw i Szląska.

Kolej Chabówka—Zakopane może już być uważana za zapewnioną. Zajmuje ona drugie miejsce w planie krajowych, lokalnych kolei. Budowa zależy od uchwalenia ustawy kolejowej w parlamencie, a następnie od uchwały planu wydziału krajowego w sejmie. Uchwały te nie ulegają wątpliwości, byle nic ciągłości obrad parlamentu nie przerwało. Na razie niema takiej obawy. Kolej rzeczona będzie wązkotorowa, zatem w Chabówce trzeba będzie, jak dotąd, posilać się—co nie jest nieprzyjemnem—i przesiadać. Budowa powinna się zacząć na wiosnę; trwać będzie dwa lata, nie przedstawia trudności, góry się omija, potrzeba małych wiaduktów i mostów, a od Nowego Targu jest gotowy nasyp pod wał kolejowy. Dworzec ma być w Zakopanem przed Chramcówkami. Szłoby o taki system budowy, żeby nie czekano na wykończenie całej linji, ale otwierano ruch po wykończeniu przestrzeni każdej nowej stacji. W takim razie byłoby możliwem już w jesieni Obidową wymijać wagonem. *A.*

*

*Paryż*, 1-go grudnia.
(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

**(Panama w minjaturze.— «L'A» na surowicę.)**

Podobieństwo skandalów dzisiejszych w prasie do chryi panamskiej, która szalała przed dwoma laty w tej samej porze, jest tak wielkie, że już ustaliła się w sferach sądowych, w pałacu sprawiedliwości nazwa „Petit Panama"—Panama w minjaturze. Jak wam pisałem, jest to szereg odkryć dawnych sprawek, które do pewnego stopnia pokrywała polityka koncentracji republikańskiej.

Sprawa fałszerstw tuluzkich nie wyszła jeszcze ze stadjum badania świadków i oskarżonych; w tych dniach zaczną się mowy oskarżyciela i obrońców.

Za to sprawa szantażu redakcji *XIX Siècle*—podobna w tem zupełnie do panamskiej—co dzień się rozszerza i wciąga nowe ofiary. Zaczęło się od jednego de Clercq'a, raz już karanego i wydanego niejako na pastwę; dzięki jego denuncjacjom i wskazówkom, jest już czterech nowych oskarżonych: Portalis, który uciekł, Girard, Heftles, Trocart, którzy siedzą od wczoraj pod kluczem.

Najgłówniejszą osobą w tym procesie będzie bezwątpienia Girard, administrator *XIX Siècle*. To zły duch samego Portalisa, którego był nauczycielem jeszcze w gimnazjum, a później we wspólnym zarządzie pismem, uczył swojego ucznia ciągnąć z tego pisma dochody. Miał ten człowiek cyniczną teorję dziennikarstwa: „dajcie mi—mawiał—arkusz białego papieru, a zrobię z niego pieniądze"; a mówiąc o wartości artykułów, dodawał: „najlepsze są te, które nie są drukowane", gdyż zastraszeni przez nie finansiści dają za nie grube pieniądze. Żył bardzo po pańsku, był osobą bardzo wpływową w partji radykalnej, i byłby się zapewne wywinął sianem, gdyby nie zbytnia czelność.

Bracia Pereire, mianowicie, jedna z najpotężniejszych firm w *haute finance* tutejszej, byli dostawcami papieru dla *XIX Siècle*, który nie bardzo punktualnie uiszczał się z rachunków. Eugenjusz Pereire był jednocześnie i jest dotąd prezesem „Kompanji Transatlantyckiej" przewozu towarów i pasażerów, przedsiębiorstwa bardzo bogatego. Girard, którego specjalnością stało się wyzyskiwanie wpływu prasy na giełdę, postanowił wyzyskać sytuację: wypuszczono nową serję obligacyj dziennika i zażądano od Pereire'a, aby kompanja wzięła ich za 45,000 fr. i aby dług pisma za papier został umorzony. Gdy Pereire odmówił, rozpoczęła się serja gwałtownych artykułów przeciw kompanji, a jednocześnie syndykat graczy giełdowych, zorganizowany przez Portalisa, zaczął na gwałt sprzedawać papiery kompanji (na kredyt, bo ich nie posiadał) i wywołał tym sposobem zniżkę z 500 na 300 fr., co na 80,000 akcyj przyprawiło kompanję o stratę 16 miljonów franków. Gdy i to nie pomogło, Portalis kupił dwie akcje na imię kasjera dziennika, który wytoczył proces kompanji o likwidację, przegrał go i skazany został na 20,000 franków tytułem odszkodowania za potwarze. Girard odmówił swemu kasjerowi zapłacenia za niego tej kary; kasjer wówczas opowiedział wszystkie szczegóły szantażu Pereire'owi. Żądano od niego ni mniej, ni więcej, tylko 200,000 fr.!

Girard w ogóle nie krępował się w żądzach. Znane są wypadki, w których przy śniadanku zabierał 20,000 fr. za artykuły już wydrukowane, i z najzimniejszą krwią prosił o drugie tyle za niedrukowanie pozostałych, „lecz gotowych do druku"—dodawał słodkim głosem. Za pośrednika w niektórych sprawach służył mu niejaki baron Heftler, osobistość niewiadomej narodowości, błąkająca się po tutejszej kosmopolityczno-dorobkowiczowskiej kolonji, jedna z tych, co wołają o pióro jakiegoś Bourgeta. On to miał być wysłańcem Portalisa do właścicieli klubu gry Blocha i Bertranda; on też podobno zdążył uprzedzić Portalisa o zamiarze aresztowania go i ułatwić mu ucieczkę.

Trzeci więzień, Trocart, był administratorem pisma *La Paix*, które, choć nigdy nie było urzędowym organem pałacu elizejskiego, miało za specjalność obronę i apoteozowanie prezydenta Carnota. Trocart został nawet w r. z. obdarzony wstążeczką Legji honorowej. On znów radził właścicielom klubów gry, zgromadzonym na naradę, co począć wobec napaści dzienników, aby złożyli się na stały fundusz prasowy, którego umiejętne rozdzielanie najskuteczniejby tym nieprzyjemnościom zapobiegło. Wezwany z początku, jako świadek, sam opowiedział całą tę historję, w której surowy sędzia śledczy, p. Doppler, dojrzał próby zastraszenia i wspólnictwa w szantażu, i wydał rozkaz aresztowania.

„L'A" czyli, mówiąc wyraźniej, „Association générale des étudiantes de Paris" urządziła wczoraj w sali Odeonu przedstawienie popołudniowe na korzyść rozpowszechnienia serum przeciwbłonicznego dra Roux. Sam doktor wraz ze swoimi pomocnikami był, naturalnie, w liczbie zaproszonych; nie odmówili też swej obecności prezydent rzeczypospolitej, ministrowie Dupuy i Leygues z żonami, prezesowie rady miejskiej i departamentalnej i inni dygnitarze. Na program złożyli się najwięksi artyści Paryża: Sara Bernhardt z Guitry'm odegrali piąty akt „Dam

kameljowej", Worms z Komedji Francuskiej, tenor Soulacroix, Mouneto Sully, panie du Minil, Amel i t. d. byli kolejno oklaskiwani; śpiewak Fereny, nie zważając na obecność prezydenta, śpiewał dowcipne śpiewki polityczno-satyryczne, wreszcie Fenoux wypowiedział odę, napisaną przez Armanda Silvestre'a na cześć dra Roux. Kilka tysiący franków zebrali studenci na lekarstwo od dyfterytu.

*K.*

# Wiadomości handlowe.

## Telegramy.

**Berlin** 3-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. Warszaw.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był wogóle mocniejszy. Składało się na to kilka powodów, a przedewszystkiem wiadomość, iż domy: Bleischraeder, Towarzystwo dyskontowe, Disconto Geselschaft i Mendelsohn et Comp. zawarły wczoraj umowę w Berlinie w przedmiocie russkiej pożyczki oraz sankcjonowanie węgierskich projektów kościelnych. Dodatnio oddziaływały również na dzisiejsze zebranie zakupy, dokonywane z polecenia i na rachunek paryskich sfer finansowych. Na rynku rubli wystąpiły drobne straty kursowe; inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. W porównaniu z onegdrajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fenigów, podczas gdy Petersburg krótki pozostał bez zmiany, a długoterminowy brano po 218.—. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 40 fen. (163.95), długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne natomiast straciły 40 kop.; nowa 4% russka renta państwowa utrzymały kurs onegdajszy. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z roku 1860-go II-ej emisji, mniej zaś za kupony celne (324.60); pożyczki premjowe russkie z r. 1894-go I-ej emisji nie uległy zmianie. Udziały Towarzystwa komandytowego i akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 2% przeszło. Dyskonto prywatne było dziś tańsze o ⅛%.

**Berlin** 3-go grudnia. *(Telegram pryw. Kurjera War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Silne zapotrzebowanie towaru gotowego oddziałało wzmacniająco na usposobienie dzisiejszego rynku zbożowego i podniosło ceny. Żyto miało tendencję dobrą i poprawiła się o o 1 mar. 25fen. w towarze gotowym i o 1 markę w dostawowym. W handlu spirytusowym dzięki silnemu popytowi towaru gotowego, tendencja była dziś wzmocniona.

**Berlin** 3-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 221.25 | Akcje dr. żel. w.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 220.50 | Akcje kredytowe | 240.— |
| Weksle na Petersb. kr. | 220.40 | Weksle na Londyn kr. | —.— |
| Weksle na Petersb. dł. | 218.— | " " dł. | —.— |
| Bil. Ban. rus. na dost. | 221.75 | Weksle na Paryż kr. | —.— |
| 4% nowa renta z r. 1894 | 66.— | " " dł. | —.— |
| 4½% listy zast. ziem. | 68.60 | " w tow. gotow. | 116.— |
| Listy likwidacyjne | 67.80 | Żyto na wiosnę | 120.50 |

**Kursy** z dnia 1-go grudnia: 221.55, 220.75, 220.40, —.—, 222.—, 66.—, 68.40, 68.29, —.—, 237.70, 20.39⁵, 20.34, 81.15, 80.95, 114.75, 119 50.



W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Ноября (3 Декабря) 1894 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**